

PIĘĆ LAT ZA ULOTKĘ

Proboszcz parafii św. Stanisława Kostki przemaszerał Alejami z grupą wiernych. Zapłacił za to internowaniem. O pierwszych dniach stanu wojennego w Częstochowie

– pisze Ryszard Stefaniak*

Wszystko zaczęło się jeszcze 12 grudnia 1981 roku. Przed północą funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej – realizując operację „Jodła” – zatrzymali w siedzibie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” przy ul. Kościuszki dyżurujących pracowników, a sprzęt poligraficzny zniszczyli łomami. Aresztowano wielu związkowców i innych osób. 13 grudnia 1981 roku nie doszło jednak w Częstochowie do wystąpień przeciwko władzy. W ocenie SB zajmowanie siedzib „Solidarności” oraz akcja internowania przebiegła na ogół bez większych problemów.

Mimo to nie udało się zatrzymać sześciu działaczy częstochowskiej „Solidarności”, którzy z wiceprzewodniczącym Zarządu Regionu Krzysztofem Biało schronili się w klasztorze na Jasnej Górze. Kontakt ze światem utrzymywali głównie za pośrednictwem studentów. To źródło łączności wykorzystano również do zorganizowania spotkania z bp. Franciszkiem Musielem. Ze związkowcami spotkał się również prymas Polski Józef Glemp, który dał zebranym w Sali Rycerskiej związkowcom mało czytelne wówczas przesłanie: „Róbcie spokojnie, rozważnie”. W Kaplicy Różańcowej związkowcy ułożyli płomienną, patriotyczną modlitwę. Przepisywali też napływające na Jasną Górę uchwały komisji zakładowych, potępiające wprowadzenie stanu wojennego.

14 grudnia milicja i SB przeprowadziły bezprecedensową w dziejach klasztoru obławę, brutalnie zatrzymując na Jasnej Górze działaczy „Solidarności”. Najważniejszym wśród aresztowanych był Biało, któ-



Jarosław Kapsa protestujący w Alejach

ry dwa tygodnie później został skazany na pięć lat więzienia za przygotowanie ulotki nawołującej do modlitwy w intencji internowanych.

Do końca grudnia 1981 roku w województwie częstochowskim zatrzymano 133 osoby, z których 128 internowano. Po wstępnych przesłuchaniach, nocą z 13 na 14 grudnia, przewieziono je do ośrodków odosobnienia w zakładach karnych w Zabrze, Zaborzu, Lublińcu i Strzelcach Opolskich. Dopiero tam aresztowani wysłuchiwali komunikatów o wprowadzeniu stanu wojennego, tam też otrzymywali decyzje o internowaniu.

W Lublińcu osadzono działaczki „Solidarności” i Niezależnego Zrzeszenia Studentów, a w Zaborzu około 70 działaczy „Solidarności”.

W trakcie operacji „Klon” z osobami podejrzewanymi o możliwość podjęcia wrożej w stosunku do władz dzia-

łalności przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze. Do końca grudnia 1981 roku w województwie częstochowskim odbyło się 367 rozmów, w wyniku których 359 osób podpisało oświadczenia lojalności, a 87 zostało tajnymi współpracownikami Służby Bezpieczeństwa.

Odpowiedzią społeczeństwa na wprowadzenie stanu wojennego były strajki, do których w dniach 13-16 grudnia doszło w wielu miastach całego kraju. Na Śląsku stanęły prawie wszystkie kopalnie. W zakładach Częstochowy i regionu 14 grudnia w strajkach wzięło udział około 2110 osób. Strajkowały częściowo załogi Huty im. Bolesława Bieruta, Fabryki Pras Automatycznych „Wykromet”, Zakładów Tworzyw Sztucznych „Nitron-Erg” w Krupskim Młynie, Zakładów Artykułów Technicznych i Galanterijnych „Polgal”, Spółdzielni Pracy „Anka”, Działalnika,

Spółdzielni Pracy Inwalidów „Częstochowianka”. Do akcji protestacyjnych włączyły się częściowo załogi PKS-u Częstochowa, Kombinatoru w Sabiniowie, Zakładu Remontowo-Sprzętowego Energetyki „Energo-prom”, PKS-u w Lublińcu. Wszystkie protesty zakończyły się jeszcze 14 grudnia, z wyjątkiem Energo-promu, którego 600 pracowników strajkowało jeszcze 15 grudnia, podobnie jak około 100 pracowników PSM „Polmo” na Aniolowie. Spektakularnym przejawem odwagi i patriotyzmu był przemarsz 15 grudnia Aleją NMP proboszcza parafii św. Stanisława Kostki ks. Stanisława Gębki z grupą wiernych. Duchowny zapłacił to aresztowaniem, a następnie internowaniem. ●

* Ryszard Stefaniak jest doktorem historii, dyrektorem Gimnazjum nr 16, instruktorem ZHP

Znieważali czerwone flagi

● W pierwszych miesiącach stanu wojennego funkcjonariusze MO i SB w województwie częstochowskim wykryli 576 antypaństwowych hasel

i napisów oraz prawie 30 przypadków kolportażu ulotek, plakatów i broszur. Władze stanu wojennego traktowały je jako „akty sabotażu i terroru politycznego”.

Od 13 grudnia 1981 do 31 grudnia 1982 roku Komenda Wojewódzka

Milicji Obywatelskiej w Częstochowie prowadziła 66 postępowań przygotowawczych o przestępstwa z pobudek politycznych. 36 postępowań dotyczyło kontynuowania działalności w „Solidarności” i „rozpowszechniania fałszywych wiadomości mogących wy-

wołać niepokój publiczny lub rozruchy”, pięć publicznego znieważenia organów państwowych i organizacji politycznych, dwa publicznego znieważenia czerwonych flag – „symbolu międzynarodowego ruchu robotniczego”. ●